

5 proc. polskich uczniów nie zdaje z klasy do klasy. Dużo? Z badań zleconych przez Unię Europejską wynika, że polscy nauczyciele do surowych nie należą

# Tu zalicza prawie każdy

**Maciej Kałach**

Co 20. polski 15-latek przynajmniej raz w swojej szkolnej karierze nie zdał z klasy do klasy. W innych europejskich krajach takie smutne przygody przytrafiają się młodzieży zdecydowanie częściej. Problem repetowania zbadała organizacja Eurydice, działająca na zlecenie UE.

Dane Eurydice dotyczą 33 krajów. Poza Unią eksperci policzyli też przypadki powtarzania klasy m.in. na Islandii. To właśnie na tej wyspie nauczyciele są najmniej surowi albo... młodzież najbardziej pilna. Repetuje tam mniej niż co setny uczeń. Tylko 2 proc. uczniów nie zdało w Anglii, trochę częściej zdarzało się to w Finlandii, w Czechach, na Litwie i na Słowacji. Unijna średnia to 16 proc. Podbijają ją kraje południowej Europy: Portugalia i Hiszpania, gdzie nie zdaje więcej niż co trzeci uczeń, jednak najczęściej repetowanie przytrafia się uczniom w Belgii i Francji (37 proc.).

– Pozostawianie ucznia w tej samej klasie to porażka szkoły i znak, że nauczyciele dużo wcześniej nie zauważyli czegoś niepokojącego – twierdzi Bogusław Olejniczak, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Łodzi. W jego pla-



FOT. ARCHIWUM

**Polscy uczniowie repetują dużo rzadziej niż np. we Francji**

## 5,36

tyle procent polskich uczniów chociaż raz w swojej szkolnej karierze powtarzało klasę

cówce klasę powtarza mniej niż 5 osób rocznie.

– Nie jestem zwolennikiem tej metody wychowawczej. Ona dużo częściej demotywuje, niż

motywuje. U nas przytrafia się to dzieciom, których nie da się wypytać z materiału, bo po prostu nie przychodzą do szkoły – dodaje Olejniczak.

– Zdeklarowanego lenia należy zostawić na drugi rok, aby przemyślał swój stosunek do nauki i w przyszłości przyniósł chlubę rodzicom – mówi Barbara Górka, dyrektorka XIII Liceum Ogólnokształcącego. Jej ogólniak należy do naj-

lepszych w Łodzi, więc klasę powtarza tam tylko jeden uczeń. Ci, którzy mają kłopoty z materiałem nie z powodu lenistwa, lecz np. przez zamieszanie życiowe związane z rozwojem rodziców, korzystają z szansy, aby nadrobić zaległości w wakacje i poprawiają jedynki w końcówce lata.

– Do takiego egzaminu semestralnego może podejść nawet uczeń, który ma więcej niż 50 proc. nieobecności na zajęciach – mówi Anna Gogel z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 4 w Łodzi. – Nie liczni, którzy powtarzają rok, to uczniowie z różnymi deficytami: często mają problemy m.in. ze skupieniem uwagi czy słuchem. Rok w tej samej klasie powinni wykorzystać na pomoc specjalisty i zbudowanie pewności siebie.

Zdaniem Wiesławy Zewald, byłej dyrektorki I LO w Łodzi, Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej i kuratorki oświaty, liczba powtarzających klasę w Polsce wkrótce raczej zbliży się do wyników Islandii niż Belgii.

– Bo nowa podstawa programowa to odchodzenie od wiedzy encyklopedycznej na rzecz uczenia umiejętności – mówi Zewald.